KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. „Kurjer Zagłębia“ kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem i pocztą rocznie marek 540, półrocznie marek 270, kwartalnie — — mk. 135, miesięcznie mk. 45 — —

OGŁOSZENIA. Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk. 15, w tekście Mk. 20 po tekście — reklamy Mk. 10. Zwyczajne Mk. 7,50. Drobne Mk. 1 za wyraz, najmniej Mk. 5. —

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr. 1.
Adres dla depesz: „KURJER“ — SOSNOWIEC
Administracja otwarta od 8 rano bez przerwy do 7 g. wiecz. W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 1—3 w poł. i od 7—8 w.
PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmuje Kantory własne oraz księgarnie w Zagłębiu. Tow. Akc. „Reklama Polska“ w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, **wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych podlegają opłacie.**

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 3.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**). SOSNOWIEC, środa dnia 3 listopada 1920 roku Nr. 252 Rok XV

Anglja przeciw Polsce.

Konwencja polsko gdańska, zaprojektowana przez Radę Ambasadorów, i nieporozumienie polsko litewskie znów podkreślają nam z całą jaskrawością nieżyczliwe stanowisko Anglji względem Polski.

Prasa angielska w odpowiedzi na protest Paderewskiego, wystosowany w imieniu Polski, atakuje nas gwałtownie i twierdzi, że prawa, jakich domaga się Polska co do bandery polskiej dla marynarki gdańskiej i co do personelu cłowego w Gdańsku, wcale nie figurują w traktacie wersalskim. Dziennik ten wyraża nadzieję, że rząd polski porzuci obecną swą praktykę bardzo niebezpieczną dla niego zwłaszcza w przeddzień plebiscytu na Górnym Śląsku, przed którym Polska nie powinna zrażać sobie tych z pomiędzy sprzymierzeńców, którzy właśnie w ostatnich czasach uczynili wysiłek, ażeby się do niej zbliżyć.

Prasa angielska w tym wypadku wykazuje brak biegłości w odczytywaniu traktatu i zrozumienia jego ducha. Prasa angielska popierając niefortunną politykę Lloyda Georgea, chciałaby nagąć konwencję polsko-gdańską do swych życzeń, a przedewszystkiem interesów Anglji.

Anglja bowiem pragnie wytworzyć taki stan rzeczy w Gdańsku, ażeby mogła wykorzystywać antagonizm polsko gdański we własnym interesie. Zupełnie inaczej zachowuje się prasa francuska. „Figaro“ jest zdania, że konferencja Ambasadorów do zadośćuczynienie Polsce w sprawie gdańskiej, i zapytuje dlaczego i poco sprzymierzeńcy stwarzają trudności Polsce, której niezawisłość i siła uznane zostały, jako niezbędne dla równowagi i spokoju Europy i to nawet uznane przez tak mało czułych dla Polski mężów stanu, jak Lloyd George.

Inne dzienniki francuskie podnoszą, że uznanie suwerenności Gdańska, a równoczesne przyznanie Polsce używania portu nie dadzą się pogodzić. Prasa ta wyraźnie nawet podkreśla, że te sprzeczności do traktatu wprowadziła rozmyślnie Anglja, chcąc sparaliżować Polskę przez pozbawienie jej wolnego dostępu do morza, a to w tym celu, ażeby samej móc położyć rękę na Gdańsku pod pokrywką Ligi Narodów.

Straszenie nas przez prasę angielską sprawą Górnego Śląska, na nic się nie przyda, gdyż o losach Śląska decydować będzie jego lud. I to jest dla Polski rzeczą większej wagi, niż nowe oferty Anglji, która wszak zapewniała nas już raz o swej pomocy na wypadek przekroczenia przez bolszewików linji Curzona. Bolszewicy nie tylko przekroczyli granicę dawnej Kongresówki, ale i podeszli pod Warszawę, a zapewnienia Anglji pozostały tylko na ustach i papierze, nie przyobleklając się w rzeczywistość. Polska, nauczona doświadczeniem i w poczuciu swych własnych sił, bronić będzie swych interesów, bez względu na to, czy to się podobać lub nie innym będzie.

S. F.

Papież do narodu i biskupów Polski.

Drodzy synowie Nasi i czcigodni bracia!

Pozdrowienie i Apostolskie błogosławieństwo,

Zawsze Nam na sercu leżały i były przedmiotem żywej troski sprawy Polski: to też chętnie i radośnie przyjęliśmy wiadomość o zaszłych tam wydarzeniach, dzięki którym koleje waszej Ojczyzny odrazu się poprawiły: a tem żywiej cieszymy się, że, podziwiając najwidoczniejszą w tem bezpośrednią pomoc Bożą, pomyślny ten obrót przypisujemy zaleconym przez nas po całym katolickim świecie modłom publicznym za Polskę. Nigdy bowiem nie wątpiliśmy, że Bóg będzie przy waszym narodzie, ile, że ten tak świetnie w ciągu wieków religji się zasługiwał: a zapowiedzieliśmy publiczne obchody błagalne wtenczas, kiedy prawie powszechnie o ocaleniu Polski zrozpaczono, a wrogowie też liczbą i powodzeniem odurzeni, to między sobą bluźniercze rzucali pytanie, „Gdzie jest Bóg ich?“ I oto wynik naocznie wykazał „że jest Bóg wśród Izraela“, na Jego to bowiem skinienie w tym samym niejako momencie, niebezpieczeństwo tak groźne zaczęto odpierać kiedyśmy społem z wiernymi, a przy dzielnej za swe ołtarze i ogniska ze strony Polski walce błagalne dłonie, jak niegdyś Mojżesz ku niebu wznosili. Widać jak w porę uczyniliśmy ową do modłów powszechnych zachętę.

To zaś dobrodziejstwo Boga Wspomożyciela dziwnie na dobro wyszło nietylko narodowi waszemu lecz innym ludom. Komuż bowiem niewiadomo, że szalony napór wroga to miał na celu, aby zniszczyć Polskę owe przedmurze Europy, a następnie podkopać i zburzyć całe chrześcijaństwo i opartą na niem kulturę, posługując się do tego krzewieniem szalonej i chorobliwej doktryny?

Gdy przeto lud polski, nieustające składając Bogu dzięki to przedewszystkiem ślubuje i przyrzeka, że i nadal też bronić będzie pod kierunkiem swych biskupów wiary katolickiej tak, jak ojczyźnie swej wolność wywalczył, niema obawy dla ludu chrześcijańskiego, gdyż „jeśli Bóg z nami, kto przeciw nam?“

To też najprzedniejszym będzie, drodzy synowie i czcigodni bracia, obowiązkiem, aby naród wasz wszelkich dołożył starań ku ustaleniu prawdziwego i pożądanego pokoju, całą wolę i wszystkie usiłowania wytężył na utrwalenie wiary i ojczyzny i poszedł za zasadami miłości, roztropności i chrześcijańskiego umiarkowania, któreśmy wielokrotnie zalecali, a z pomocą których jedynie nienawiść między ludami ugasić można.

Uznając, że przesławny naród polski da na sobie takiej wielkoduszności przykład, jako niebieskich łask zadatek i życzliwości Naszej rękojmię udzielamy miłościwie wam, drodzy synowie i czcigodni bracia, oraz ogółowi wiernych, waszej pieczy powierzchowanych, Apostolskiego błogosławieństwa.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 8 września w uroczystość Narodzenia Najśw. Marji Panny, 1920 r., pontyfikatu zaś Naszego roku siódmego.

Benedykt XV. Papież.

Na marginesie.

Zajście w fabryce Deichsla w Sosnowcu, gdzie socjaliści dopuścili się gwałtów na robotnikach narodowcach, odbiło się głośnem echem w Sejmie i kraju. Wywołało ono powszechne oburzenie.

Polska partja socjalistyczna, która przez usta swych posłów tak odżegnywa się od praktyk bolszewickich, jak widzimy, nie gardzi jednak ich metodami, naśladując je w specyficznem pojmowaniu swobody przekonań.

Pono zwolennikiem tej taktyki terroru — według oświadczenia posłów z Narodowej Partji robotniczej — jest poseł Żuławski, który z Zagłębia Krakowskiego przenosi swe praktyki i do Zagłębia Dąbrowskiego.

Te same metody poczynają socjaliści stosować i w Kasach Chorych, gdzie więcej im chodzi o zagarnięcie w swoje ręce władzy, niż o dalsza organizację pomocy lekarskiej, która spotyka się z powszechną w mieście krytyką.

Kompanję przeciwko pracownikom Kas Chorych, hołdującym poglądom narodowym, na razie prowadzi się na szpaltach „Robotnika“.

—an

Szkodliwsi od jawnych wrogów i zdrajców.

Napoleon I, kiedy mu doniesiono o zdradzie któregoś ze sprzymierzeńców i odstępstwo to nazwano zbrodnią, miał wyrzec: „To więcej niż zbrodnia — to błąd.

W orzeczeniu tem tkwi głę-

boka myśl. Zdrada rzadko kiedy znajduje licznych zwolenników. a sama jej obyda chroni przed wpadaniem w jej sidła nie może nigdy pociągnąć za sobą szerokich mas, a więc nie może być w skutkach doniosłą

Błąd przeciwnie, ubarwiony zwłaszcza mamiącemi hasłami, zatacza szerokie kręgi wśród naiwnych i mało uświadomionych kół społeczeństwa i tworzy z nich przeciw wagę najlepszym dążeniom i usiłowaniom dobrych obywateli.

Nigdzie może głęboka myśl Napoleona 1 nie znalazła równie właściwego zastosowania. jak przy ocenie działalności politycznej naszych socjalistów. Nie są oni zdrajcami, jest wśród nich wielu partjotów, a przecież działalnośnią swoją i propagandą wśród ciemnych warstw przynieśli społeczeństwu polskiemu więcej szkól, niż jawni odstępcy i zdrajcy. Oni to bowiem, nie kto inny w chwili kiedy trzeba było cały naród zjednoczyć do walki z wrogiem zewnętrznym, — rozbili naród ten na dwa wrogie sobie obozy, przeciwstawili je sobie i tem samem poraliżowali obronę kraju od nacierających wrogów

Socjalizm w teorji jest ideą gospodarczo społeczną aniołów Ta anielskość teoretyczna zwabia doń młode, naiwne dusze w których pojęciu ludzie są aniołami, tymczasem w praktyce wśród ludzi socjalizm jest uprawnionem bandytyzmem jest hamulcem rozwoju gospodarczego i postępu kulturalnego ludzkości.

Socjalizm wszczepiany w masy, rozumiany jest przez niejako walka klas: jako wypowiedzenie wojny warstwom posiadającym majątek w jakiejkolwiek formie przez warstwy nie posiadające nic: jest himerą mającą na celu powszechną niwelecję wszystkich ludzi bezwzględu na ich zdolności i siły zarówno intellektualne jak i fizyczne, bez względu na ich potrzeby i nawyknienia, które wśród pewnych jednostkach stały się drugą naturą.

W chwili obecnej, kiedy całe społeczeństwo powinne zespolić się w jedno ciało i jak jeden mąż stanąć w obronie zagrożonej niepodległości Polski, socjaliści polscy wysunęli na pierwszy plan rozrachunki klasowe, rozbudzili apetyty mniej uposażonych do mienia zamożniejszych obywateli: wbrew zasadniczym interesom kraju podburzyli ludność włościjańską przeciw posiadaczą folwarków, robotników fabrycznych. i czeladz rzemieślniczą przeciw pracodawcą i dali pochop do strejków, które zubożyły całe społeczeństwo polskie. Wtedy kiedy setki tysięcy młodzieży naszej musiało z bronią w ręku odpierać wroga; kiedy oderwane od pracy na roli, warsztacie i fabryce ręce trzeba było uzupełniać pozostałemi w domu siłami, kiedy tem samem na każdym uczciwym obywatelu kraju leżał obowiązek pomnożenia codziennej pracy! wtedy socjaliści przeforsowywali ograniczenia tej pracy do minimum. a tem samem do zmniejszenia produkcji krajowej Zmniejszena produkcja krajowa zmuszała do sprowadzenia niezbędnych przedmiotów z zagranic za drogie pieniądze ze szkodą ogółu mieszkańców: strejki rolne opóźniały zasiewy i sprzęt plonów wskutek czego zbiory zbóż okopowizn w kraju zmniejszyły się o znaczny procent i nie wystarczyłyna zaspokoje nie potrzeb miejscowych.

D. c. n.

Współdziałanie Niemiec i Litwy.

„Dz. Gdański" zwraca uwagę, że: „Jednostki, czy pomniejsze grupy byłych żołnierzy pruskich przekradały się już zawsze przez t. zwł „zieloną granicę". Ale to, co się działo dawniej wyjątkowo i rzadko, przeprowadza się od pewnego czasu zupełnie niemal otwarcie i na szeroką skalę.

Otóż niemieccy żołnierze całemi oddziałami spieszą na pomoc kowieńskiej Litwie. Żołnierze ci pochodzą nietylko z obwodu kłajpedzkiego i Prus Wschodnich. ale także z głębi Niemiec. Dokonują się werbunki na wielką skalę.

Od 12 lub 13 października odbywa się stała przesyłka regularnych oddziałów wojsk niemieckich z Prus na Litwę kowieńską. Wojsko przechodzi „zieloną granicę", omijając punkty ożywione i krzyżowe jak np. Eydkuny — Wierzbołowo, nie maszeruje też naogół magistralami szosowemi, wogóle nigdzie. gdzieby emisarjusze Ententy ruchy wojsk tych niemieckich obserwować i śledzić mogły. Żołnierze przechodzili dotąd zazwyczaj w mundurach niemieckich przy bagnetach; oficerowie natomiast przejeżdżają naogół kolejami w przebraniu cywilnem. Broń i amunicja idzie pociągami zamkniętymi z Prus do ziemi Teryby. Żołnierze niemieccy mają instrukcje zachować ścisłą tajemnicę, a w razie konfrontacji tłómaczyć się, że jako mieszkańcy Małej Litwy pruskiej (obwodu klajpedzkiego) idą zaciągać się do armji ochotniczej w Kownie. Faktycznie, transportuje się w czasie ostatnim całe oddziały zorganizowane z Niemiec, pełne jednostki sformowanej straży granicznej, kompanje i t. d. Formacje te mają rozkazy unikania miast i na terytorjum litewskiem i odbywania odpoczynków po wsiach. Na terytorjum litewskiem w punktach zbornych czekają gotowe sztaby, składające się niemal zupełnie z oficerów niemieckich. W tych punktach zbornych zostawia się większe jednostki bojowe, które idą wprost na front polski pod Orany i do innych odcinków armji krajowej, czy też gen. Żeligowskiego, by walczyć przeciw Polakom wspólnie z Litwinami kowieńskimi.

Charakterystyczną jest nieuczciwość rządów niemieckiego i litewskiego, bez których nieoficjalnej wiedzy i poparcia rzeczy takie dziać się nie mogą. W ten sposób za nos wodzi się kontrolowe komisje koalicyjne, które, zdaje się nigdy o niczem nic nie wiedzą. Niemcy, których wojska wbrew przepisom traktatu wersalskiego przekraczają granice byłej Rosji z 1914 r., dziś litewskie, rozpoczęły tem samem z Polską otwartą wojnę. Należy stwierdzić, że dziś na terytorjum litewskiem toczy się najwyraźniej otwarta wojna polsko-niemiecka".

Z Górnego Śląska

Ustawa o autonomji dla G. Śląska.

BERLIN (wł) Projekt ustawy co do autonomji G. Śląska doręczony został na posiedzeniu Rady Państwa w dniu 4 bm. odpowiednim Komisjom. Projekt ten jeszcze w ciągu bieżącego albo na początku przyszłego tygodnia będzie ostatecznie opracowany poczem przedstawiony zostanie parlamentowi do ostatecznego zadecydowania i zatwierdzenia.

Przygotowania do plebiscytu.

BERLIN (wł) Choć termin głosowania na G. Śląsku nie został ustalony, zarząd kolejowy poczynił zarządzenia co do przewozu uprawnionych do głosowania. Według planu zarządu kolejowego przewóz głosujących odbywać się będzie głównie pociągami specjalnymi na 10 dni przed plebiscytem i w 10 dni po plebiscycie.

Z Sejmu.

Wniosek nagły posła Dr. Falkowskiego i kol. z Klubu Narodowego Zjednoczenia Ludowego w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie uchwalonej przez Sejm w dn. 14 lipca r. b. Ustawy o rozszerzeniu kompetencji sądów pokoju.

Rada Obrony Państwa wydała zarządzenie, zawieszające na czas nieokreślony uchwalone przez Sejm w dniu 14 lipca rb. prawo o rozszerzenie kompetencji sądów pokoju do 30 tys. marek, motywując. iż z powodu powołania wielu sędziów pokoju i urzędników do wojska sądy te nie podołają powiększonej ilości spraw.

Okazuje się iż powołanie sędziów pokoju do wojska jest minimalne; tem bowiem, gdzie nie można było ich zastąpić zostali wyreklamowani. a wreszcie ilość spraw z powodu rozszerzenia kompetencji sądów pokoju nie będzie tak znaczna aby zbytnio zaważyła przy rozłożeniu na liczne sądy pokoju ich pracy przeciwnie scentralizowanie w jednym sądzie okręgowym zbyt długo każe czekać z osądzeniem tych spraw.

Ten stan rzeczy krzywdzi ludność naszych wsi i miasteczek która zamieszkuje niekiedy o kilkadziesiąt wiorst od siedziby sądu okręgowego.

Ustawa o przekazaniu spraw do 30 tys. mk. sądom pokoju wydana została na skutek powszechnego życzenia tej ludności i odpowiada żywotnym jej interesom

Wobec powyższego Wysoki Sejm raczy uchwalić;

Sejm wzywa Rząd, ażeby natychmiast wprowadzić w życie Ustawę, uchwaloną przez Sejm w dniu 14 lipca rb. i ogłoszoną w Nr. 63 Dz. Praw o rozszerzenie właściwości sądów pokoju, której wykonanie nieprawnie zostało wstrzymane przez Radę Obrony Państwa.

Telegramy.

Turcy wymordowali 10.000 armeńczyków.

LONDYN. (wł.). Reuter dowiaduje się, że miasto Hadzin kapitulowało, 10,000 armeńczyków, którzy od marca r. b. stawiali rozpaczliwy opór tureckim nacjonalistom, zostało w sposób okrutny wymordowanych.

Take-Jonescu w Warszawie.

WARSZAWA. (PAT). „Gazeta Warszawska". Rumuński min. spr. zagran. Take — Jonescu przybył 1 bm. o godz. 3 i pół po poł. do Warszawy. Na dworcu kolejowym w Warszawie powitali gościa minister spr. zagr. Sapieha, poseł rumuński Florescu ze składem poselstwa, poseł polski w Bukareszcie Skrzyński oraz szereg urzędników ministerstwa spraw zagranicznych.

Ludność Rzymu przeciwko akcji socjalistów.

RZYM. (Pat.) W dniu wczorajszym odbyła się imponująca manifestacja patrjotyczna jako dowód stanowczej woli kraju w celu bronienia się przeciwko akcji żywiołów wywrotowych

Udział socjalistów belgijskich w rządzie.

BRUKSELLA (PAT) Kongres socjalistyczny ustalił wniosek upoważniający socjalistów do wzięcia udziału w rządzie.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

LIBAWĄ Łotewskie biuro prasowe donosi z Rygi: Lorentz sekretarz rosyjskiej delegacji pokojowej przyjechał dzisiaj do Libawy, celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych. Wymiana nastąpi w sali ratusza.

Walki z cholerą i tyfusem w Polsce.

KOPENHAGA (PAT) Dyrektor państwowego instytutu hygienicznego dr. Thorwald Madsen, otrzymał od Ligi Narodów wezwanie, aby udał się niezwłocznie w towarzystwie polnego angielskiego eksperta do Polski w celach akcji zapobiegawczej przeciw cholerze i tyfusowi. Dr. Madsen niezwłocznie udał się do Warszawy.

Eksplozja w fabryce amonjaku

BERLIN (PAT) Z Wrocławia donoszą: Fabryka amonjaku w Gottesberg wyleciała w powietrze,

Echa napaści na konsulat francuski.

LJON (PAT) Prezydent senatu hamburskiego wyraził gener. konsulatowi francuskiemu najwyższe ubolewanie senatu z powodu napadu, którego ofiarą padł attach kancelarji konsulatu francuskiego.

Chłopi rosyjscy powstają przeciw bolszewikom.

PARYZ (PAT) Według informacji „Echo de Paris" nadeszły ze Sztokholmu nowe wiadomości o wybuchu ponownych rozruchów w całym szeregu miejscowości Rosji sowieckiej; Ze wszystkich stron komunikują o powstaniu ludności włościańskiej przeciwko władzom rosyjskim.

Projekt Izby handlowej w Łotwie.

RYGA. (PAT.) Łotewskie Biuro Prasowe donosi: Odbyła się tu konferencja łotewskiego ministra spraw gospodarczych z referentem poselstwa rosyjskiego. Poseł rosyjski wyraził życzenie aby w Łotwie zorganizowano izbę handlową, któraby zakupywała zagranicą towary dla Rosji i sprzedawała surowce rosyjskie.

Projekt wznowienia handlu z Rosją

WASZYNGTON (PAT.) Havas. Departament handlu wypracował projekt, dotyczący wznowienia stosunków handlowych z Rosją Sowiecką.

Pomyślne walki na linji Dniepru.

KONSTANTYNOPOL. (PAT.) Havas. Z frontu gen. Wrangla komunikują o pomyślnych walkach na linji Dniepru.

8-io godzinny dzień pracy.

BERN SZWAJCARSKI (PAT) Havas. W wyniku referendum opowiedziało się 369 tysięcami głosów przeciwko 271 tysiącom za przyjęciem ustawy wprowadzającej 8 mio godzinny dzień roboczy na kolejach szwajcarskich.

Fabryka dolarów we Lwowie.

LWOW. (tel. wł). „Era" donosi, że policji tutejszej udało się wpaść na ślad bandy fałszerzy dolarów. Herszem bandy jest niejaki Brauner, a wspólnikiem niejaki Haftel Wyrabiano falsyfikaty na grube miljony. sprzedawano we Lwowie po cenach „umiarkowanych", za 100 dolarów bowiem brano zaledwie 1500 marek Tak fałszerze jak i nabywcy porobili miljonowe majątki.

Brauner zbiegł na razie lecz policja jest już pono na jego tropie.

Nota gen. Nollet.

PARYZ (PAT.) Radjo. Gen. Nollet przesłał rządowi niemieckiemu notę, domagającą się rozwiązania oddziałów straży cywilnej z podobnych organizacji, istniejących dotychczas w Niemczech zwłaszcza w Bawarji.

Blizki koniec strajku górników angielskich

PARYZ (PAT.) Havas. „Echo de Paris" dowiaduje się, że większość górników angielskich zdradza znużenie strajkiem i ujawnia raczej skłonność podjęcia pracy niezależnie od tego jaki by miał być wynik referendum.

Plebiscyt w Wilnie.

GDANSK (PAT.) Według wiadomości z Kowna, litewska ajencja telegraficzna donosi, że

litewski minister spraw zagranicznych miał w Londynie dłuższą konferencję z lordem Curzonem na temat plebiscytu w Wilnie. Lord Curzon miał oświadczyć, że plebiscyt w tym wypadku nie doprowadzi do celu. Agencja litewska zapewnia dalej, że minister Porickis przyjęty został również przez Lloyd Georgea.

Litwini odnieśli sukcesy?

LIBAWA (PAT) Litewskie biuro prasowe w Rydze donosi z Kowna: Nadchodzą wiadomości o zaprzestaniu ewakacji miasta z powodu sukcesów, jakie odnieśli litwini obecnie na froncie

Pomyślny wynik pożyczki dolarowej w Ameryce.

Pożyczka dolarowa w Ameryce wydała — jak donosi „Kurjer Warszawski" — wyniki pomyślne. P. J Dąbicki, który razem z Reymontem bawił dla propagandy pożyczki w Stanach Zjednoczonych, podaje między innemi taki wzruszający obrazek.

Nie mogę zapomnieć i nigdy nie zapomnę chwili, którą przeżyłem w Filadelfji.

Wiec odbywał się tam na otwartem powietrzu w polskiej dzielnicy robotniczej. Po przemówieniu Reymonta i mojem, zaczęły się zapisy na pożyczkę. Do drewnianej estrady, z której przemawialiśmy, zewsząd cisnęli się ludzie, kładąc na stół pełnemi garściami pieniądze. W kilkanaście minut zielono już było od dolarów. Nagle usłyszeliśmy na stole brzęk złota. To jakaś staruszka rozsupływała zbrukany gałganek, z którego wysypały się złote monety. Było to czterysta dolarów.

— Ja już do Polski nie wrócę — mówiła babina — ale niechże wrócą chociaż te dolary, niech jej służą. Polska podobno złota potrzebuje.

Reymont osobiście pokwitował ją z odbioru, i sam odwiózł to złoto „dla Polski" do Waszyngtonu, aby je złożyć w poselstwie.

Niech Polska wie, że ta stara Borkowska z Gniezna, która przed kilkudziesięciu laty wyemigrowała, uchodząc przed prześladowaniem Niemców, ani na chwilę nie przestała tam, za morzem, kochać Ojczyzny.

Podobnych faktów było więcej. Spotykałem się z nimi wszędzie, zarówno w miastach wielkich, jak i w miasteczkach, zarówno wśród robotników fabrycznych, jak i wśród rolników.

Przepadłe kopalnie złota

Anglja, której przyznano niemieckie wschodnio afrykańskie kolonialne posiadłości, zamierza tam przystąpić do systematycznych poszukiwań za kopalniami złota króla Salomona. Jak wiadomo, kraina złota legendowy Ofir, wspominany z Biblji, leżeć miał w Afryce wschodniej właśnie na gruntach przedwojennej niemieckiej Afryki W przeddzień wojny myśl ta świtała już Niemcom i zmarły ich uczony dr. Karol Peters nawoływał do zorganizowania wyprawy celem eksploatacji bajecznych tych skarbów. Zresztą marzyła o nich ludzkość od tysięcy lat, boć stamtąd to sprowadził Salomon raz 420 to znów 450 talentów złota, to znaczy mniejwięcej 150 miljonów marek w złocie.

Nie w Afryce jednak jedynie istnieją zatracone dziś kopalnie złota. Znajdują się i w Ameryce północnej takie kopalnie których ślad zaginął, aczkolwiek niedawno jeszcze były tam tłumy awanturników i ginęły masami lub w małej swej cząsteczce wracały zbogacone Jedną z najważniejszych jest kopalnia Tajova w prowincji meksykańskiej Sonora

Przepadłą jest ona tylko dla „białych" natomiast wiedzą o niej dobrze Indjanie szczepu Pima, którzy stamtąd czerpią od czasu do czasu i wywożą wielkie masy złote. Istnieje podobno kobieta, która kiedyś miała wyleczyć ich naczelnika z zakażenia krwi i której przez wdzięczność odkryto gdzie leży owa kopalnia. Ale zaprowadzono ją tam nocą, bocznemi, krętemi drożynami. W niepewnym blasku księżyca ujrzała połyskliwe stosy drogocennego kruszcu i głęboki tunel, prowadzący do wysokiego pagórka. Stamtąd to widocznie od wieków już wydobywano złoto.

Bolączki pasażerskie na D.Z.W.W.

Że wagony D.Z.W.W. są nie oświetlane w nocy i nie ogrzewane, że częstokroć okna w wagonach bywają bez szyb lub pozabijane deskami, że przejazd koleją dużo kosztuje i do tego w przedziale o ośmiu miejscach siedzących mieścić się musi osób 20 i więcej, że pasażerowie muszą zdobywać sobie miejsca siłą wśród wyzwisk i przekleństw, że częstokroć pasażer z biletem II-ej klasy (o trzeciej niema co mówić) rad jest jeżeli może zdobyć miejsce stojące w 4 ej klasie, że kolej jest przedewszystkiem dla kolejarzy i ich rodzin z ulgowemi biletami, to głowa przeciętnego pasażera, zważywszy trudną nad wyraz sytuację M. Komunikacji, może sobie jeszcze jako-tako wytłumaczyć, ale tego, że za bilet z Now. Będzina np. do Zawiercia pobiera się mk. 13.50, a z Zawiercia do Now. Będzina mk. 12.40 lub z N-Będzina do Granicy mk. 11.40, a z Granicy do N. Będzina 9.60 itd. tego w żaden sposób przeciętny pasażer zrozumieć nie może. Możeby p. Kasjer biletowy w N. Będzinie, lub ktoś, do kego to należy, zechciał łaskawie wyjaśnić. Na wyjaśnienie oczekuje wielu zainteresowanych tem więcej, że wywieszona przy okienku taryfa biletowa, wskazuje zupełnie co innego, np. z N. Będzina do Zawiercia mk. 6.20 itd. więc nikt naprzód pieniędzy naszykować nie może, a wśród tłoku zadowolić się musi tem, co mu kasjer z za okienka z biletem wyrzuci złapie co mu dadzą i co tchu ucieka, bo go inni wypychają, powrócić zaś do okienka i zapytać o przyczynę braku, nikt niema możności!

Dla emigrantów.

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości emigrantów, udających się za ocean, że Ministerjum Spraw Wewnętrznych chcąc ułatwić wychodźcom otrzymanie paszportów zagranicznych, wydało odnośny okólnik do Starostw z poleceniem wydawania paszportów zagranicznych emigrantom w ciągu dni 7, przyczem na paszportach tych Starostw będą wystawiały pieczątkę; „Paszport ważny po uzyskaniu wizy Urzędu Emigracyjnego".

Wobec tego Urząd Emigracyjny zwraca uwagę i ostrzega emigrantów, że paszporty zagraniczne z powyższą pieczątką są ważne przy przekraczaniu granicy tylko w tym wypadku, o ile zostanie udzielona wiza Urzędu Emigracyjnego

W tym celu obowiązany jest każdy emigrant zgłosić się do Urzędu Emigracyjnego (Aleje Jerozolimskie 36) celem uzyskania wizy, którą otrzymać może po przedstawieniu dowodu, iż rzeczywiście emigruje za ocean i posiada kartę okrętową; bądź opłaconą w Ameryce (prepaid), lub też zakupioną w koncesjonowanych biurach w Warszawie na miejscu. Bez tych dowodów wiza Urzędu Emigracyjnego udzieloną nie będzie.

Kronika.

— **Od Administracji.** Z powodu podniesienia cen robocizny i papieru zmuszeni jesteśmy podwyższyć cenę przedpłaty od dnia 1 listopada b. r. na mk. 45 miesięcznie z odnoszeniem do domu, cenę zaś 1 egzemplarza na mk. 3.

P.P. Kolporterów prosimy o pofatygowanie się do Administracji w celu unormowania ilości egzemplarzy oraz ceny.

Ceny za ogłoszenia są również odpowiednio podniesione.

— Ponieważ nie nadszedł papier, dotychczas używanego formatu, zmuszeni jesteśmy czasowo wydawać pismo w cokolwiek mniejszym formacie.

— **Ograniczenie ruchu pociągów osobowych** W celu uzyskania parowozów dla ruchu towarowego ograniczono, począwszy od północy z wtorku na środę, t. j. z 2 na 3 listopada r. b. do włącznie 10 listopada ruch osobowy w całem państwie z wyjątkiem ruchu pociągów podmiejskich.

Ograniczenie rozumie się w ten sposób, że na linjach, na których kursują pociągi pospieszne, pozostawi się po jednej parze pociągów pośpiesznych i osobowych, na innych zaś linjach tylko po jednej parze pociągów osobowych.

— **Rabunek** Dnia 20 X 20 r. o godz. 7-ej rano na przejeżdżających Noczyńskich Marcina i Jadwigę zam. we wsi Winownie, Okularczyk Jana i Magdalenę z Winowna napadło 3-ch uzbrojonych bandytów, którym zrabowali 43,900 mk. pol Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli. Śledztwo w toku.

— **Zniesienie urzędu walki z lichwą i „Puzapu".** Z Warszawy donoszą, że komisja dla likwidacji i reorganizacji urzędów państwowych postanowiła znieść urząd walki z lichwą i państwowy urząd zakupów artykułów pierwszej potrzeby (Puzapu).

— **Związek kolejowy państw nadbałtyckich.** Zarząd kolei finlandzkich zapoczątkował utworzenie związku kolei państw, leżących nad Bałtykiem. Myśl tę poparła gorąco Szwecja. Z początkiem przyszłego miesiąca odbyć się ma w tej sprawie konferencja na którą Polskę także zaproszono. Ministerjum kolei w Warszawie wysyła na konferencję swoich delegatów, którzy w najbliższych dniach wyjeżdżają do Helsingforsu, gdzie toczyć się będą obrady.

— **Kradzież.** Dnia 13. X. 20 r. została popełniona przez niewiadomych sprawców, kradzież z włamaniem ze strychu Gleicera Giersza w Będzinie. Skradziono: bieliznę na sumę 5,000 Mk. Protokuł przesłano do Sędziego Śledczego III-rew. w Sosnowcu, Śledztwo w toku.

— **Flanela na sukienki dla dzieci.** Polsko-Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, chcąc dostarczyć ciepłą odzież jaknajwiększej ilości dzieci, nie poprzestaje na rozdawnictwie 175 000 kompletów ubranek, o których niedawno pisaliśmy. Za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zostaje sprowadzone 500.000 yardów flaneli na sukienki dla dzieci. Flanela ta będzie rozesłana do różnych miejscowości kraju i rozdana dzieciom już w postaci gotowych ubranek za pośrednictwem komitetów P.-A. K. P. D. Przypuszczalnie ta ilość flaneli starczy na obdarowanie około 170 000 dzieci. Zważywszy, że metr flaneli kosztuje około 100 mk. — nowy dar P.-A. K. P. D. stanowi wartość 50 000.000 mk.

— **Z Towarzystwa Zagród dla polskich inwalidów.** im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. — Dnia 24 ub. m. odbyło się w sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezp. zwyczajne Walne Zgromadzenie Tow. Zagród dla polskich inwalidów. pod przewodnictwem Wiceprezesa Tow. Mikołaja Reya. Ze sprawozdania Dyrekcji wynika, że majątek Tow. wynosi w ofiarowanej ziemi 1. 297 morgów i willi w Brzuchowicach pod Lwowem. W gotówce: Wkładki członków mk. 25.015; subwencje i dary mk. 2,635,746:41 — w tej kwocie mieści się dar Obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa mk 2.000.000 — Oprócz tego złożona we Francji przez oficerów i żołnierzy armji jenerała J. Hallera franków 88.727.50. W ostatnich dniach ziemianie z Pomorza ofiarowali na cele Tow. 420 morgów ziemi. Statut uzupełniono i zmieniono w tym kierunku, że członkiem założycielem może zostać ofiarodawca 30 morgów ziemi lub składający jednorazowo 100.000 mk. — Członkiem dożywotnim ofiarodawca 10 morgów ziemi, lub jednorazowo 10.000 mk. Postanowienie co do wkładki członka zwyczajnego, wynoszącej 100 mk. rocznie nie uległo zmianie. Utworzono urząd drugiego wiceprezesa, na którego wybrano Ks. D-ra Karola Nikle. Nadano warsztat rzemieślniczy jednemu inwalidzie. Zaś sprawa Zagród gospodarczych jest w toku czynności. Gorącym apelem do społeczeństwa o liczne zapisywanie się w poczet członków tak bardzo w celach swych humanitarnego Towarzystwa, zakończono obrady.

— **Kradzież z włamaniem** Dnia 13. X 20 r. została popełniona kradzież z włamaniem ze strychu Gitlera Moszka zam. w Będzinie ul Stary Rynek. Skradziono bielizny na sumę 4,500 Mk. Sprawców nie ujęto. Dochodzenie przesłano do Sąd, Śled. III go rew. w Sosnowcu. Śledztwo w toku.

— **Napad rabunkowy.** Dnia 9.X.20 r. na dom Majewskiego Jana we wsi Kuźnica Sulikowska gm. Mierzęcic pow. Będzińskiego napadło 4-ch uzbrojonych bandytów i po steroryzowaniu mieszkańców zrabowali garderobę, 600 rb. rosyjskich i 10,000 mk. pol. gotówką. Wartość ogólna zrabowanych przedmiotów wynosi sumę 20,650 mk. Po dokonaniu napadu bandyci zbiegli. O powyższem został zawiadomiony p. Sędzia Śledczy IV go rew. w Sosnowcu Śledztwo w toku.

— **Aresztowanie notorycznych złodziei.** Władze policji będzińskiej osadziły pod kluczem Bronisława Majkowskiego Antoniego Błaszczyka Franciszka Bobra i Abrama Szmuklera przyłapanych na szeregu kradzieży i innych jako notorycznych złodziei.

— **Wizowanie dokumentów podróży.** Biuro Informacyjno Prasowe Zarządu terenów Przyfrontowych i Etapowych komunikuje: dokumenty podróży wydane przez Biuro Paszportowe Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych do linji Sokołówka, Wołkowysk, Różany, Drohiczyn, Stochód Łuk włącznie zwolnione są od wizy władz wojskowych. Dokumenty podróży wydane przez Biuro Paszportowe Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych do miejscowości położonych na wschód od wyżej wymienionej linji, muszą być wizowane niezbędnie przez władze wojskowe. Na obszary Ukrainy przepustki są wydawane wyłącznie przez Sekcję Polityczną Oddz. II Naczelnego Dowództwa.

— **Opłaty stemplowe od weksli.** Urzędowo ogłoszono w nr. 240 „Monitora" ustawę o opłatach od weksli. Podług art. 1 go tej ustawy „weksle ciągnione (przekazowe) i proste (własne), wystawione w kraju, jak również weksle, wystawione zagranicą, albo płatne w kraju, podlegają opłacie w ilości 30 fen. od każdych 100 mk. Setki niecałe liczą się za całe.

— **Dla nadobnych Sosnowiczanek i Sielczanek** zasyłają ułani 8 pułku Krakowskiego szwadronu 5 z granicy Słucz Serdeczne pozdrowienia którzy byliśmy ogłoszeni za nieboszczyków, a tymczasem żyjemy.

Ułani: Dąbrowski Alfons, Konieczny Mieczysław Borowiecki Jan i wielu innych.

— **Oględziny lekarskie przed zawarciem małżeństwa.** Rada ministrów obradowała nad środkami, mającymi na celu zapobieżenie rozszerzaniu się chorób płciowych. Jak słychać w Sejmie zostanie wniesiony projekt ustawy, że osoby, zamierzające wstąpić w stan małżeński, będą się musiały poddać oględzinom lekarskim.

— **Karty do gry.** Karty do gry podlegają według nowej ustawy „opłacie stemplowej" w wysokości 30 mk. od talji. Karty przeznaczone do wywozu zagranicę są wolne od opłaty. Z postanowień karnych, które zawiera ustawa o opłacie

stemplowej od kart do gry, zasługują na uwagę art. 10 i 11, w myśl których pewne osoby odpowiadają pod pewnymi warunkami za winę osób innych. W szczególności właściciel restauracji, kawiarni lub podobnego przedsiębiorstwa — albo zarządca, o ileby właściciel nie zarządzał osobiście — ulega karze grzywny do wysokości 30,000 mk., jeżeli w lokalu takim zbyto lub nabyto albo ofiarowano na sprzedaż lub używano do gry karty niestemplowane lub zaopatrzone w stempel podrobiony. To samo dotyczy wytwórców i sprzedawców kart do gry, gdy wykonanie lub przygotowanie przestępstwa wyżej określonego nastąpiło w lokalu, przeznaczonym do wyrobu lub sprzedaży, jak również osoby fizycznej, zarządzającej lokalem stowarzyszenia, jeżeli przestępstwo popełnione w takim lokalu.

— Rejestracja uczniów. Dyrekcja Gimnazjum Państwowego im. Staszica zawiadamia, że od dnia 3 listopada do 8 go włącznie odbywać się będzie w kancelarji Gimnazjum na Pogoni od godz. 9 do 1 ppoł. rejestracja uczniów klas wyższych (7 i 8) i wogóle tych wszystkich, którzy, jako ochotnicy, służyli w wojsku i dotąd się do szkoły nie zgłosili. Uczniowie winni stawić się osobiście, w razie niemożności, rodzice powinni wyjaśnić przyczyny.

— Skutki podrożenia patentów. Z powodu podrożenia patentów handlowych, do których handlujący mają za rok bieżący dopłacić znaczne, bo kilka tysięcy marek sięgające sumy, prócz podatku repartycyjnego, który w tym roku prawdopodobnie o wiele będzie wyższy niż w zeszłym, bardzo wiele osób, szczególnie ze sfer żydowskich, zwraca patenty: wnosząc podania do Inspektoratów Skarbowych, zrzeka się tych patentów, oświadczając, że handel jaki prowadzą, daje im tak mało, że nie wstanie są opłacić podatku, a wobec tego proszą o wykreślenie ich z listy handlujących i patenty posiadających, tudzież o zwolnienie od przypadających od nich dopłat. I nie można się temu dziwić, bo istotnie interesy handlowe nie obliczane na szmugiel i spekulacje paskową, przeżywają straszny kryzys. Władze skarbowe również winny by mieć taki stan na uwadze, oraz, że wyznaczenie nadmiernych podatków patentowych nie prowadzi do celu, a właściwie mija się zupełnie z celem gdyż, jak się daje słyszeć starozakonni obmyślają łączenie się w spółki, aby uniknąć dużych opłat przez wykupienie jednego patentu dla interesu spółkowego, który ich tylko wzmocnić może.

— Nominacje. Na wakujące stanowisko Sądziego pokoju karnego w Dąbrowie górniczej przeniesiono sędziego pokoju w Łazach pana Kalinowskiego a na miejsce tego ostatniego zamianowano p. Ryllma na dotychczasowego komornika Sądowego w Dąbrowie Górniczej.

— Taatr H. Czarneckiego wystawia dziś w Będzinie „Dziady".

Jutro w czwartek powtórzone będą „Dziady" w Dąbrowie.

W piątek u nas melodyjna „Zuza".

Na repertuar powyższy bilety są już do nabycia.

W próbach znakomita farsa „Powaby grzechu", oraz głośna sztuka „Prokurator Hallers".

Z działu operetkowego odbywają się próby z „Dookoła miłości", oraz operetka z francuskiego Andran'a „Lalka".

Żywność amerykańska dla Polski.

Chcąc zaradzić ogólnemu brakowi żywności w krajach europejskich, wywołanemu długotrwałą wojną światowa, p. Herbert Hoover stworzył instytucję, noszącą nazwę Amerykańska Składnica Ratunkowa. Organizacja ta miała na celu przywóz żywności ze Stanów Zjednoczonych do Europy.

Ponieważ jednak zakupywanie wielkich transportów żywności za granicą wpływałoby ujemnie na kurs waluty danego kraju, przeprowadzono całą tę akcję w bardzo pomysłowy sposób, polegający na tem, że w 20-tysiącach banków amerykańskich sprzedawane są specjalne przekazy żywnościowe, płatne w dolarach na miejscu przez tamtejszą ludność; przekazy te są następnie przesyłane przez pocztę do krewnych do Europy. W Europie zaś małe oddziały Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej wydają okazicielom tych przekazów ustanowione ilości: mąki, tłuszczów, ryżu i mleka skondensowanego.

System przekazowy przesyłania żywności ma szczególnie wielkie znaczenie dla Polski ze względu na niski kurs marki i wyniszczenie kraju podczas trzyletniej okupacji przez państwa centralne, oraz ze względu na ostatni najazd wojsk bolszewickich.

Godną zaznaczenia jest okoliczność, iż przy tym systemie ryzyko przewozu żywności z Ameryki do Polski bierze na siebie Amerykańska Składnica Ratunkowa, co przy obecnych trudnościach komunikacyjnych ma ogromne znaczenie.

Na początku lutego rb. nadszedł do Warszawy pierwszy transport żywności amerykańskiej, którą zamagazynowano w składach na Pradze.

Chcąc ułatwić odbiór żywności posiadaczom przekazów żywnościowych, Amerykańska Składnica Ratunkowa otworzyła w większych miastach Polski swoje filje ze składami żywności, również powierzono Państwowemu Komitetowi Pomocy Dzieciom i Amerykańskiemu Zjednoczonemu Komitetowi Rozdzielczemu dostarczanie posyłek żywnościowych posiadaczom przekazów za pośrednictwem oddziałów prowincjonalnych tych instytucji. W lipcu rb. otrzymano specjalne zezwolenie p. Ministra Poczty i Telegrafu na przysyłanie mniejszych (10-cio dolarowych) paczek za pośrednictwem poczty.

Dzięki takim udogodnieniom akcja Amerykańskiej Składnicy Ratunkowej w Polsce znacznie się rozwinęła: oprócz przekazów na jedną lub kilka posyłek Amerykańskie Instytucje Społeczne i Dobroczynne zaczęły zakupywać przekazy na dziesiątki i setki tysięcy dolarów, i przesyłać tutejszym pokrewnym instytucjom w celu rozdawania artykułów spożywczych biednej ludności, uchodźcom tanim kuchniom itp.

Ogólna ilość samej mąki amerykańskiej wydanej za przekazami od lutego dotychczas dochodzi do tysiąca tonn metrycznych, prócz tego wydano również odpowiednie ilości tłuszczów, ryżu, fasoli, konserw mięsnych i mleka skondensowanego.

Przy kalkulowaniu cen towarów nie można było naprzód przewidzieć kosztów przewozu żywności z Ameryki do Polski, kosztów administracji centralnej i administracji filii w Polsce, wobec czego w rezultacie działalności A S R. w Polsce czysty zysk 80914 dolarów, którą tą sumę, stosownie do przyrzeczenia p. Herbarta Hoovera przekazano pokrewnej instytucji Amerykańskiemu Wydziałowi Ratunkowemu Fundacji dla Dzieci Europy — Misji dla Polski, jako fundusz na dokarmianie dzieci. Kwota powyższa wystarczy na dożywienie 85000 biednych dzieci w ciągu jednego miesiąca.

Ze świata.

Jak być szczęśliwym w małżeństwie.

Pionierka równouprawnienia kobiecego Amerykanka miss Jane Burr, w prelekcjach swych, wygłaszanych obecnie w Anglji, podaje sposób osiągnięcia szczęścia w małżeństwie. Panna Burr utrzymuje, że małżonkowie, o ile chcą współżyć a la logue szczęśliwie, nie powinni poprostu żyć razem. Powinni mieszkać w dwu odzielnych domach, albo oddzielnych mieszkaniach w tym samym domu, albo przynajmniej w dwu różnych pokojach w tem samem mieszkaniu, aby nie być narożonymi na trywialności wspólnego życia. On nie powinien naturalnie nigdy przestąpić progu jej pokoju, a ona jego. Zbliżyć się do siebie mogą jedynie wtenczas, jeśli prawdziwie zatęsknią za sobą i nie pod przymusem przywyczajenia, a tem mniej korzystając z t.zw. praw małżeńskich. W taki sposób każde spotkanie będzie miało urok świeżości i nowego szczęścia, a a małżonkowie będą mieli sposobność do kontynuowania tkliwych czułości z okresu narzeczeństwa i... nie znudzą się sobie: zawsze pełni zalotności i wzajemnego zainteresowania. Tyle o sentymentalnej stronie reformy.

Co się zaś tyczy moralnej — to jest p. Burr zwolenniczką zupełnej równości i niezależności małżonków. Żadne z nich nie może być wzajemnie krępowane. Budżet i dochody muszą być oddzielne tak, jak i mieszkanie. Nie przeszkadza to jednak temu, aby robić sobie wzajemne małe podarki, które podtrzymują przyjaźń bez obowiązku wdzięczności. Kto się do tych warunków nie zastosuje, może liczyć tylko na krótkotrwałe złudzenia. Miss Burr popiera swe wywody druzgocącym materjałem statystycznym, przywiezionym z Nowego Jorku. Na podstawie cyfr dowodzi, że w żadnym wypadku miłość dłużej, niż 8 lat pożycia małżeńskiego nie trwa, po ośmiu latach nie kochają się już małżonkowie. najwyżej znoszą się nawzajem, a żyją dłużej tylko z tych lub owych względów, atoli miłości nie odgrywa tu już żadnej roli.

Tyle Amerykanka feministka — u nas nie potrzeba zastosowywać warunków „amerykańskiego" szczęścia małżeńskiego, gdyż małżeństwa w Polsce żyją na ogół dobrze i miłość towarzyszy im do późnej starości, jak Filemonowi i Baucis. A dlaczego?... Bo wszyscy mężowie siedzą pod pantoflem.

OFIARY

Dla najbiedniejszych miasta Sosnowca.

1214 W dzień imienin śp. Sabiny Kamieńskiej składamy sto marek dla najbiedniejszych miasta Sosnowca, Kamieńscy.

Na Żołnierza.

454. Cymmermann O. 40 Mk, Rapacz A. 40 Mk, Czarnomska J. 10 Mk, Wolff L. 20 Mk, Jędrzejewski J. 50 Mk, Zarwas K. 40 Mk, Gosiewski J. porucznik 100 Mk, Skowroński L. 40 Mk. Razem 340 Mk.

Na plebiscyt.

453 Dla uczczenia dnia imienin komisarza p. Tadeusza Janika, urzędnicy II-go Komisarjatu P. P. składają na plebiscyt 100 Mk.

Na Czerwony Krzyż.

1239 Zamiast życzeń w dzień ślubu p. Zofji Winterówny z panem Hugonem Kunigiem kapitanem wojsk polskich, składają na Czerwony Krzyż. Adamostwo Krzyżanowscy 100 Mk.

Na gwiazdkę dla Żołnierzy

455 Zamiast upominku w dniu Imienin p. Tadeusza Jerzewskiego 400 Mk. na gwiazdkę dla Żołnierzy. Z Wicherska J. Siewniakówna, Z. Goździkowna, E. Almstaedtówna, W. Będkowska, J. Sikorska, W. Motyczyńska, A. Wdowska, St. Sikorska, St. Chodakowski, I. Pless, T. Tomecki.

Na fundusz ochronki im ś p Andrzeja Mielęckiego

449 Zamiast kwiatów na grób w rocznicę śmierci, męża i ojca naszego ś p. Lucjana Steckiego 100 Mk. na fundusz ochronki im. ś p. Andrzeja Mielęckiego. Steccy.

Wydawcy: Spółka Wydawnicza „Kurjer Zagłębia". Tłocznia „Spółki Wydawn. „Kurj. Zagł." Redaktor Józef Maciejowski.